

Waldemar Chorążyczewski

"Katalog dokumentów i listów krzyżackich Archiwum Państwowego w Toruniu", T. I: (1251-1454), Andrzej Radzimiński, Janusz Tandecki, Warszawa 1994 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 131-136

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Radziwiński, Janusz Tandecki, *Katalog dokumentów i listów krzyżackich Archiwum Państwowego w Toruniu*, t. I: (1251—1454), Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Archiwum Państwowe w Toruniu, Warszawa 1994, ss. XX+148.

Katalog dokumentów i listów krzyżackich jest jedną z dwóch wydanych w roku 1994 publikacji Archiwum Państwowego w Toruniu¹. Można mieć nadzieję, że nie będzie to chwilowy zryw, a idea wydawnictw własnych Archiwum Toruńskiego, podjęta jeszcze przed II wojną światową, tym razem realizowana będzie pomyślniej². Sam fakt, iż światło dzienne ujrzał tom pierwszy katalogu, pozwala spodziewać się aktywizacji środowiska w związku z kontynuacją przedsięwzięcia.

Idea katalogu jest jasna. Autorzy podjęli pracę w roku 1986 inspirowani przez Międzynarodową Komisję do Badania Dziejów Zakonu Krzyżackiego z siedzibą w Wiedniu i to włączyło ich od razu w nurt udostępniania materiałów źródłowych do dziejów Zakonu. Stąd też wstęp do katalogu rozpoczyna się od krótkiej charakterystyki losów i obecnego rozmieszczenia archiwaliów krzyżackich. Autorzy podkreślają rozproszenie materiałów, z których zasadniczy zrąb przechowywany jest w Archiwum Państwowym w Berlinie-Dahlem (archiwum wielkich mistrzów) oraz w Centralnym Archiwum Zakonu w Wiedniu (zespoły akt mistrzów krajowych niemieckich i wielkich mistrzów po likwidacji państwa zakonnego w Prusach). Te dwie największe grupy źródeł są dość łatwo dostępne dla badaczy dzięki wydawnictwom dyplomatycznym czy publikowanym katalogom. Gorzej, jak dotąd, przedstawia się informacja o materiałach przechowywanych w mniejszych ośrodkach. Archiwum Państwowe w Toruniu począwszy od lat osiemdziesiątych stara się odrobić zaniedbania w zakresie pomocy informacyjnych dla swojego zasobu staropolskiego. Przeprowadzana wciąż inwentaryzacja materiałów przedrozbiorowych, głównie z zespołu akt miasta Torunia i Archiwum Stanów Pruskich, dopomogła z całą pewnością autorom w realizacji zamierzenia.

Trzeba zaznaczyć, że w Archiwum Toruńskim nie przechowuje się zespołów aktowych wytworzonych przez instytucje Zakonu, a tylko dokumentację powstałą w zakonnych kancelariach. Toteż wystawienie dokumentu lub listu przez osobę lub grupę osób będących członkami Zakonu Krzyżackiego stanowiło kryterium pierwsze umieszczenia aktu w katalogu. Kryterium drugim była samodzielność fizyczna dokumentów i listów, trzecim, zaznaczonym w tytule, forma dyplomatyczna. Można oczywiście dyskutować, czy luźna kopia różni się istotnie od kopii w księdze, zwłaszcza gdy nacisk kładzie się na zawartość merytoryczną akt. Ważniejsze dla koncepcji katalogu jest jednakże kryterium pierwsze, stawiające w luksusowej sytuacji badacza dziejów kancelarii.

Z jakich zatem konkretnych kancelarii krzyżackich pochodzą dokumenty i listy składające się na katalog? Na pierwszym miejscu należy wymienić wielkiego mistrza, który jest wystawcą niemal połowy spośród 324 aktów.

¹ Drugi tom to: *Kancelarie okresu księgi wpisów w Prusach Królewskich. Materiały sesji odbytej 20—21 listopada 1992 roku w Archiwum Państwowym w Toruniu*, pod red. A. Tomczaka, Warszawa 1994.

² Zob. H. Piskorska, *Zbiory kartograficzne Archiwum m. Torunia*, Toruń 1938; M. Magdański, *Organizacja kupiectwa i handlu toruńskiego do roku 1403*, Toruń 1939.

Hierarchicznie w dalszej kolejności powinni iść wyżsi dostojnicy zakonni, a więc mistrz pruski, mistrz niemiecki, namiestnik mistrza inflanckiego, wielki marszałek, wielki komtur (ok. 10%), aczkolwiek ilościowo największą grupę po materiałach wielkich mistrzów stanowią akta wystawiane przez komturów (jedna czwarta katalogu). Wśród tych zaś dominują oczywiście ci, z którymi Toruń, jako główny odbiorca akt objętych katalogiem, stykał się na co dzień z racji sąsiedztwa, a więc komtur toruński, bierzgłowski i radzyński, choć trzeba przyznać, że katalog daje niezły pogląd na rozmieszczenie komturstw ziemi chełmińskiej w ogóle. Reszta materiałów wytworzona została przez konwenty zakonne jako ciała kolegialne, prokuratorów zakonnych, wójtów oraz niższych funkcjonariuszy krzyżackich (ok. 13%).

Najczęstszym odbiorcą akt katalogu był Toruń jako miasto lub też poszczególne mieszczenie toruńscy. Konsekwencją tego faktu jest przynależność zdecydowanej większości jednostek do zespołu akt miasta Torunia. Ewidencyjnie przynależą one do Katalogów I i III, powstałych jeszcze w okresie pruskim, w końcu XIX w., z których pierwszy zbiera dokumenty i listy miasta Torunia, a trzeci tzw. listy cechowe, w rzeczywistości zaś świadectwa dobrego urodzenia i nauki zawodu.

Zespół akt miasta Torunia, dostarczający przeważnej części materiałów, nie jest jedynym zespołem przechowującym akta krzyżackie. Sześć jednostek pochodzi z zespołu archiwalnego klasztoru cysterek-benedyktynek toruńskich, trzy z akt toruńskiego klasztoru dominikanów, jedna wreszcie z akt cechu kuźnierzy w Toruniu. Generalnie rzecz ujmując, publikowany katalog jako pomoc archiwalna obejmuje swoim zakresem cały zasób Archiwum Państwowego w Toruniu.

Jak wspomniano, przy doborze materiałów autorzy kierowali się ich formą dyplomatyczną: dokumentu lub listu, zdecydowali się jednak na odstępstwa od tej zasady w wypadku pewnych akt wiążących się mocno z zamieszczonymi w katalogu. Chodzi tu dla przykładu o imienny wykaz członków konwentu toruńskiego (nr 316) czy informację o odpowiedzi udzielonej przez komtura toruńskiego wielkiemu mistrzowi na list tegoż (nr 313). Są to jednak sytuacje naprawdę wyjątkowe.

Zasadniczo archiwalia podane w katalogu są oryginałami, rzadziej odpisami (ok. 17%), w jednym przypadku mamy do czynienia z transumptem, raz wreszcie z konceptem pisma.

Charakteryzując krótko treść akt opisanych w katalogu na pierwszym miejscu trzeba wymienić pojawiające się chronologicznie przed innymi przywileje ogólne i szczegółowe dla Starego i Nowego miasta Torunia, m.in. ich lokacje, jak również przywileje dla instytucji życia publicznego i mieszczan toruńskich. Dyplomy te obrazują szczególnie dobrze aspekty gospodarcze życia toruńczyków i samego miasta, stosunki własnościowe, gospodarowanie dobrami ziemskimi, funkcjonowanie rzemiosła i handlu, stosunki ekonomiczne z zagranicą, a więc z Polską, krajami Rzeszy i Europy północnej, ale też stosunki administracyjne i społeczne w państwie krzyżackim. Od końca XIV w. akta zaczynają coraz częściej odnosić się do polityki, jak świadczy o tym chociażby

jednostka opisana pod numerem 74, w której wielki mistrz Konrad von Jungingen powiadamia Radę Starego Miasta Torunia, aby nie przysyłała posłów do Malborka dla omawiania spraw Gotlandii, gdyż musiał opuścić stolicę. Odtąd podobne zagadnienia coraz częściej docierały do Torunia. Tym samym katalog staje się pomocą informującą o cennych materiałach źródłowych do dziejów polityki zewnętrznej państwa krzyżackiego, wojen i gier dyplomatycznych przez nie prowadzonych, jak również do historii stosunków wewnętrznych w państwie zakonnym w obliczu narastającej w XV w. aktywności społecznej i rodzenia się pewnych form konsultacji władz państwowych z poddanymi w postaci zjazdów, zasięgania opinii bądź informowania drogą korespondencyjną o swoim stanowisku, wreszcie do sporów wewnętrznych w łonie Zakonu. Pod sam koniec okresu objętego katalogiem (a więc lat 1251—1454) coraz częściej pojawia się w źródłach Związek Pruski i związany z nim konflikt z władzami dojrzewający do otwartego wybuchu. Zauważyć wreszcie należy, iż katalog dostarcza wartościowego materiału do badań z zakresu biografistyki i genealogii, może też służyć pomocą przy identyfikacji osób występujących w innych przekazach źródłowych.

Format opisu jednostkowego katalogu wygląda następująco: 1) Numer bieżący katalogu, przy czym w siedmiu przypadkach stosowana jest numeracja typu „17a”, „17b”, co spowodowane zostało odnalezieniem kilku aktów już po zakończeniu prac redakcyjnych. Przyczyną, na którą wskazują autorzy, jest nie najlepszy stan opracowania zasobu Archiwum Państwowego w Toruniu. Miejmy nadzieję, że zamieszczone 324 opisy rzeczywiście wyczerpują temat i dalsze prace nad zasobem nie doprowadzą do odkrycia następnych jednostek, które powinny znaleźć się w katalogu. 2) Data rozwiązana zgodnie ze wskazaniami metodyki opracowania dokumentów³, zapisana w formie: rok, dzień, miesiąc. 3) Rozwiązane miejsce wystawienia aktu. 4) Data w brzmieniu oryginalnym. 5) Miejsce wystawienia w brzmieniu oryginalnym. 6) Regest budowany w formie zdania na zasadzie wystawca — odbiorca — dyspozycja albo też treść przekazywanej informacji w przypadku listów. Wydaje się przy tym, iż autorzy formułując regesty w sposób wyczerpujący, potrafili ustrzec się popadnięcia w zwyczaj podawania nieistotnych szczegółów, słowem: regesty katalogu są zwięzłe, a przy tym zdają się docierać do sedna treści aktu. Oczywiście pełna ocena mogłaby nastąpić po skonfrontowaniu regestów z archiwaliami. Nieustannej weryfikacji dokonywać będą przez wiele dziesięcioleci sami korzystający z materiałów toruńskich badacze. 7) Postać kancelaryjna. 8) Materiał pisarski. 9) Język akt. 10) Wymiary. 11) Stan zachowania. 12) Opis pieczęci łącznie z podaniem wydawnictw, w których są one opisane lub reprodukowane. 13) Zapiski dorsalne, do których zaliczono zasadniczo umieszczane na odwrociu regesty, noty i dawne sygnatury. Z punktu widzenia metodyki archiwalnej traktowanie dawnych sygnatur jako zapisek dorsalnych jest oczywistym błędem. Niewyróżnianie natomiast spośród zapisek dorsalnych not kancelaryjnych (na przykład adresów), co przewidują wytyczne obowiązujące w archiwach, jest

³ To i inne odwołania w tekście do zasad stosowanych w archiwach dotyczą pozycji: *Wytyczne opracowania dokumentów pergaminowych i papierowych*, oprac. Józef Płocha, Warszawa—Łódź 1985.

zgodne z aktualnymi tendencjami środowiska⁴. 14) Adnotacje o publikacji dokumentów lub ich streszczeń czy regestów. 15) Aktualna sygnatura archiwalna. 16) Uwagi w charakterze wyjaśnień spraw wątpliwych, odesłań do innych aktów, informacji o dyskusjach w literaturze na temat dokumentu. 17) W tychże uwagach autorzy podają listy świadków w przypadku dokumentów dotąd nie publikowanych. Rozwiązanie to, choć niezmiernie rzadko znajdowało zastosowanie, uznać można za przyczynek do toczącej się aktualnie w środowisku archiwistów dyskusji na temat uwzględniania list świadków w archiwalnym opisie informacyjnym.

Każda pozycja katalogu zaopatrzona jest ponadto w przypisy przybliżające badaczom występujące w źródłach osoby i miejscowości.

Powyższy formularz opisu opiera się na przetworzonym dla potrzeb katalogu formularzu stosowanym w praktyce archiwalnej dla dokumentów. Jest to świadomy wybór autorów, jak to wynika z ich słów wypowiedzianych w innym miejscu⁵.

Układ chronologiczny opisów katalogowych nie budzi zastrzeżeń autorów, co jeszcze dobitniej sformułowali przy okazji swego rodzaju uogólnienia prac nad wydanym katalogiem⁶. W żadnym jednak miejscu, ani w prezentowanym katalogu, ani w cytowanym artykule, nie pokuszono się o uzasadnienie tego punktu widzenia, któremu w końcu nadano walor ogólniejszej zasady, prawda że w odniesieniu do katalogów dokumentów, nie zaś w stosunku do kwestii układu zespołu archiwalnego. Stanowisko takie wydaje się jednak wynikać z podzielenia poglądu części archiwistów-praktyków, że dla dokumentów w ogóle najlepszym rozwiązaniem jest porządkowanie chronologiczne. A to jest już zagadnieniem dyskusyjnym⁷, którego rozstrząsanie wykraczałoby poza ramy recenzji. Chcielibyśmy tylko zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo utwierdzenia się pewnej opcji metodycznej bez wskazywania na jej niewyłączność i bez merytorycznego uzasadnienia.

Nie jest wykluczone, że podobne omawianej pomoce staną się kwestią dosyć marginalną w epoce katalogów nowej generacji, powstających automatycznie, zgodnie z życzeniami konkretnego użytkownika poprzez informatyczne przetworzenie opisu podstawowego. Wówczas można będzie powiedzieć, że dyskusja nad porządkiem dokumentów ma niewielkie znaczenie, a recenzowana pozycja należy do dawnej, zamkniętej epoki. Na razie jest na to za wcześnie, a każdy czynnik oddalający automatyzację pracy polskich archiwów zwiększa wartość i przydatność badawczą tego i jemu podobnych katalogów.

Właściwy katalog dokumentów i listów krzyżackich poprzedzony został dwujęzycznym, polskim i niemieckim, choć skromnym objętościowo, wstępem.

4 Kwestia zapisek dorsalnych i kancelaryjnych, jak i poruszanych w dalszej części list świadków, jest obecnie żywo dyskutowana na forum Zespołu Rozbudowy Standardu Opisu Archiwaliów FOPAR dla Dokumentów Staropolskich, działającego przy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych we współpracy z Zakładem Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

5 A. Radziwiński, J. Tandecki, *Projekt wytycznych w sprawie przygotowania do druku katalogów dokumentów i listów*, Archeion 1994, t. 93, ss. 39–47.

6 Ibidem, ss. 40–41.

7 Porównaj propozycje rozwiązań w: J. Płocha, *Zasady archiwalnego opracowania dokumentów*, Archeion, 1974, t. 61, ss. 7–29; a także: *Wytyczne opracowania dokumentów pergaminowych i papierowych*.

Wyjaśnia się w nim genezę prac nad katalogiem, koncepcję wydawnictwa, układ i konstrukcję opisów katalogowych. W dalszej kolejności właściwy katalog poprzedzają: konkordancja sygnatur archiwalnych z numerami pozycji katalogu, wykaz skrótów stosowanych w regestach i przypisach, wreszcie osobny wykaz skrótów użytych w bibliografiach poszczególnych opisów katalogowych. Katalog wyposażony został ponadto w indeks osobowo-geograficzny, dla którego podany jest osobny spis skrótów. Indeks zbiera nazwy osobowe, miejscowe i geograficzne z regestów i przypisów zasadniczo w formie znanej w literaturze. Znacznym minusem jest brak indeksu rzeczowego. Nie może tego usprawiedliwić fakt zebrania w katalogu jednorodnych kancelaryjnie akt krzyżackich. Pomimo zamierzonej użyteczności katalogu dla badań nad historią Zakonu Krzyżackiego, akta w nim opisane oświetlają zbyt wiele zagadnień szczegółowych, by dało się je podciągnąć pod hasło „Zakon Krzyżacki” czy temu podobne. Zresztą autorzy sami, we wspomnianym już parokrotnie uogólnieniu prac nad katalogiem, piszą, iż „wskazane byłoby opracowanie indeksu rzeczowego”⁸. Należy więc rozumieć, że niespełnienie własnego postulatu spowodowały czynniki niezależne od autorów, być może uwarunkowania finansowe.

Spora część aktów ujętych w katalogu jest już dostępna od dawna poprzez polskie i niemieckie powszechnie znane i często wykorzystywane wydawnictwa źródłowe, należy jednak docenić to, że 54% katalogu stanowią informacje o materiałach po raz pierwszy dopiero w nim zarejestrowanych. Trzeba też zauważyć, że katalog zbiera rozproszone dotąd opisy znajdujących się w Toruniu wytworów kancelarii krzyżackich.

Powiedziano już wyżej, że wstęp do katalogu opublikowano po polsku i niemiecku. Określony został tym samym przewidywany użytkownik: polski i niemiecki historyk. Co więcej, w zamierzeniu autorów jest wydanie katalogu w niemieckiej wersji językowej. Rzeczywiście, Niemcy i Polacy to dwa narody żywotnie zainteresowane przeszłością Zakonu Krzyżackiego. Jeśli uświadomimy sobie, że do tego grona zaliczyć należy ponadto Austriaków, Litwinów, Łotyszy, Estończyków czy nawet, choć w mniejszym stopniu Rosjan i Białorusinów, otrzymamy obraz dużej grupy narodów, dla których historia Zakonu bądź też przebieg konfrontacji i sąsiedztwa z Zakonem stanowią istotną część własnej historii. Krzyżacy i ich państwo stają się problemem badawczym w skali międzynarodowej.

Mając to na względzie i wiedząc, iż Zakon Krzyżacki nie jest jedynym ponadpaństwowym tematem w skali Europy, można się pokusić o sformułowanie postulatu czynnego międzynarodowego informowania o tych posiadanych u siebie archiwaliach, które pozwolą narodom informowanym lepiej zrozumieć korzenie ich współczesności. Do takich sytuacji nie można wprowadzić stosować litery Konwencji Wiedeńskiej o sukcesji państw dotyczącej mienia państwowego, archiwaliów i długów z roku 1983, gdzie mowa jest o udostępnianiu materiałów archiwalnych stanowiących wspólne dziedzictwo różnych państw⁹, wydaje się jednak, iż sformułowany postulat nie jest sprzeczny

⁸ A. Radziwiński, J. Tandecki, *Projekt wytycznych*, s. 42.

⁹ O konwencji najobszerniej pisze: W. Stępiak, *Sukcesja państw dotycząca archiwaliów*, Warszawa—Łódź 1989, s. 83. Tu również tekst konwencji w przekładzie autora.

z duchem konwencji, a nawet stanowi jej twórczą kontynuację. Czynne udostępnianie dokumentacji archiwalnej, której przynależność zespołowa i terytorialna nie podlega najmniejszej dyskusji, a jednocześnie będącej obiektem zainteresowania badaczy obcych państw, powinno stanowić istotny czynnik współzycia cywilizowanych narodów.

Waldemar Chorążyczewski

Marian Mroczo: *Ziemia Dzielnic Pruskiej w polskich koncepcjach i działalności politycznej 1864—1939*, Gdańsk 1994, Wydawnictwo „Marpress”, ss. 302, indeks, Zsfg.

Dziewiętnastowieczna myśl polityczna jest obecna w pracach historyków polskich bez mała już od stu lat, głównie za sprawą syntezy (dziś nie ma nowszej!) Wilhelma Feldmana¹. Bowiem trudno za taką uznać pracę Retta R. Ludwikowskiego². Na pewno daleko do syntezy zbiorowemu opracowaniu przygotowanemu w Łodzi pod redakcją Andrzeja Feliksa Grabskiego³. Do syntezy polskiej myśli politycznej przybliżają nas opracowania zbiorowe przygotowywane we Wrocławiu pod redakcją Henryka Zielińskiego, a od tomu szóstego kontynuowane przez Wojciecha Wrzesińskiego⁴ oraz w Toruniu pod redakcją Sławomira Kalembki⁵.

Marian Mroczo, badacz dziejów polskiej myśli zachodniej, co dokumentował znaczącymi rozprawami naukowymi⁶ poszerzył dotychczasowy zakres swoich badań. Ośmiorozdziałowa praca, pionierska w swojej formie, ma ukazać, jak pisze w „Uwagach wstępnych”, „problematykę ziem polskich dzielnic pruskiej w polskich koncepcjach i działalności politycznej” (s. 5). Jednak przy tak szerokim założeniu skromną objętościowo pracę można traktować jako rekonesans prezentowanej tematyki, tym bardziej iż większość uwagi poświęcono właśnie nie tyle koncepcjom, co praktycznej „działalności”. A ta ostatnia faktycznie jest także obrazem stosunków polsko-niemieckich.

Problematyka omawianej pracy zamyka się w latach 1864—1939. Jest to niejako „tradycyjne” ujęcie polskiej myśli politycznej, jednak dyskusyjne. Szczególnie początkowa cezura wywołuje pewne wątpliwości⁷. Wydarzenia związane z rokiem 1864 dotyczą przede wszystkim zaboru rosyjskiego, tymczasem istotniejsze dla dzielnic pruskiej było zjednoczenie Niemiec i konsekwencje tego, także w ujęciu polskiej myśli politycznej. Uwaga ta wydaje się

1 W. Feldman, *Dzieje polskiej myśli politycznej w okresie porozbiorowym*, t. 1, Kraków 1913, t. 2—3, 1920; wydanie drugie, zmienione przez syna Józefa, ukazało się w 1933 r. w Warszawie jako *Dzieje polskiej myśli politycznej 1864—1914*.

2 R. R. Ludwikowski, *Główne nurty polskiej myśli politycznej*, Warszawa 1982.

3 *Dzieje polskiej myśli politycznej w czasach nowożytnych i najnowszych*, cz. 1, pod red. A. F. Grabskiego, Łódź 1985.

4 *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, Ossolineum, do tej pory wyszło 9 tomów.

5 *Studia z dziejów polskiej myśli politycznej*, pod red. S. Kalembki, Toruń 1989 — do tej pory 5 tomów; także *Polska myśl polityczna na ziemiach pod pruskim panowaniem. Zbiór studiów*, pod red. S. Kalembki, Warszawa—Poznań—Toruń 1988.

6 M.in. por. *Związek Obrony Kresów Zachodnich 1921—1934*, Gdańsk 1977; *Problemy kształtowania myśli zachodniej w Drugiej Rzeczypospolitej*, Gdańsk 1981; *Polska myśl zachodnia 1918—1939*, Poznań 1986.

7 Nie zgadzam się tu z Marią W. Wanatowicz, która w „Kwartalniku Historycznym” (1995, nr 1, ss. 121—124) uznała je za „prawidłowe”.